

Marek Maciągowski (Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej w Kielcach)

Kielce we wspomnieniach Mosze Nachuma Jerozolimskiego

Źródła odnoszące się do wydarzeń I wojny światowej w Kielcach koncentrują się na wkroczeniu I Kompanii Kadrowej Józefa Piłsudskiego do miasta, znaczeniu Kielc dla rozwoju ruchu legionowego w pierwszym etapie jego istnienia, a także na postawach mieszkańców Kielc wobec Strzelców i idei niepodległościowej w tym czasie. Są to głównie źródła typu narracyjnego, autorstwa żołnierzy Legionów Polskich, a także mieszkańców Kielc zaangażowanych w działalność niepodległościową¹. Ważnym świadectwem tamtego czasu jest także *Pamiętnik z czasów pierwszej wojny światowej* kieleckiego rabinu Mosze Nachuma Jerozolimskiego. Materiał ten nie było dotychczas wykorzystywany przez historyków. Pozostawał poza zainteresowaniem badaczy, mimo że jest to unikatowe źródło, świadczące bezpośrednio nie tylko o postawie społeczności żydowskiej Kielc, stanowiącej przecież jedną trzecią mieszkańców miasta, wobec ruchu niepodległościowego, ale przedstawiające także obraz miasta w pierwszych miesiącach I wojny światowej, wydarzenia zachodzące w mieście w tym okresie, jak również złożoną sytuację Żydów, niepewnych swojego losu wobec zmieniającej się sytuacji militarnej i politycznej. Prezentowane po raz pierwszy w niniejszym tekście informacje pozwalają spojrzeć na stosunki między mieszkańcami Kielc – Polakami i Żydami, a przedstawicielami władzy – Rosjanami, Austriakami i Niemcami, jak również ocenić stosunek Żydów religijnych do podjętej przez Polaków walki o niepodległość, zrozumieć ich pełną rezerwy i zachowawczą postawę wobec toczących się wydarzeń.

Mosze (Mojżesz) Nachum Jerozolimski (1855–1916) urodził się w Berszadzie k. Humania. Jego ojciec (Beniamin z Tomaszpola) był dzierżawcą majątków leśnych i wzbogacił się na dostawie drewna do Niemiec. W wieku 17 lat Mojżesz poślubił Rywkę, córkę Jony Rosenbauma z Tomaszpola. Mając bogatych teściów, zajął się studioowaniem Talmudu². Wysłany do Austrii, zetknął się z rabinem Lwowa Józefem Szaulem Natansonem (1810–1875), znanym autorytetem halachy (prawa talmudycznego). Studiował wspólnie z chasydami rabiego Natansona, w tym z Chaimem Halberstamem (1793–1876), założycielem dynastii z Sącza. W 1880 r. został rabinem żydowskiej społeczności Kamionki, niewielkiego sztetla niedaleko Czerkasów. Opublikował m.in. *Leszad ha Szemen – Tłustość oliwy* (Wilno 1881), *Minhat Mosze – Modlitwa wieczorna – Ofiara dziękczynna* (Warszawa 1882), *Birkat Mosze – Błogosławieństwo Mojżesza* (Lwów 1886) i *Beer Mosze – Studnia Mojżesza*. Publikował też rozprawy w prasie hebrajskiej. Stał się uznanym autorytetem talmudycznym. Dopiero gdy stopniały oszczędności rodziny,

1 T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa 1934, s. 33–38; M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 232; S. Józwiak (Stefaniusz), *Ze wspomnień kadrowiaka*, „Strzelec” 1934, nr 31, s. 64; Waligóra [S. Hempel] *Strzelcy w Kielcach*, w: *Legiony na polu walki. Działania Pierwszego Pułku legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 r.* Relacje uczestników zebrał i wstępem opatrzył W. Tokarz, Piotrków 1916, s. 94–96; H. Pietrzak, *Sześć lat wojny (Pamiętnik polskiego żołnierza 1914–1920)*, Łódź 1936, s. 20; A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, Warszawa 1988, s. 7; M. Grodecki (Oskierko), *Pierwsze wkroczenie strzelców do Kielc*, „Strzelec” 1934, s. 49; W. Solek, *Pamiętnik legionisty*, Warszawa 1988, s. 13–21; W. Gierowski, *Pamiętniki t. 2. Lata służby w Legionach Polskich*, s. 113, 114, rkps w zbiorach Biblioteki UJK w Kielcach; Sz.T. Włoszek, *Kronika 1914–1916, 1919*, opr. J. Główska, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1984, t. 13, s. 92.

2 K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik historii kieleckich Żydów*, Kielce 1995, s. 67.

przeznaczane w dużej mierze na książki i dobroczynność, zdecydował się na poszukiwanie lepszej posady. W 1898 r. został rabinem Ostrołęki, a w 1902 r. rabinem Kielce. W tymże roku został mianowany generalnym inspektorem szkół żydowskich w Rosji. W 1909 r. był uczestnikiem konferencji rabinów w Petersburgu³. W 1913 r. zorganizował w Kielcach zjazd rabinów, po którym został oskarżony przez środowiska prawicowe o nawoływanie do bojkotu sklepów nieżydowskich. Jerozolimski wygrał batalię sądową o oszczerstwo i przedstawił raport o napiętej sytuacji w stosunkach polsko-żydowskich i możliwości zaistnienia pogromów. Po śmierci pierwszej żony Rywki ożenił się z Hają Perlow, bratanicą admora słynnej dynastii chasydzkiej Lubawicz – Szaloma Dow Bera Sznauersona – i tym samym jego zdanie zaczęło się liczyć także w środowisku chasydzkim⁴. Po śmierci rabina Jerozolimskiego jego ogromna biblioteka została sprzedana cadykowi z Góry Kalwarii Abrahamowi Mordechajowi Alterowi (1864–1948).

Pamiętnik Mosze Nachuma Jerozolimskiego pochodzi z bogatej kolekcji jego listów, kart pocztowych i innych materiałów, głównie w języku hebrajskim i jidysz, pisanych w latach 1875–1914. Dokumenty przejął po śmierci ojca jego syn i sekretarz Szimszon Dow, który w 1935 r. zabrał je ze sobą do Palestyny. Znacząca część kolekcji (ponad 10 000 listów i kartek) została zakupiona w 1968 r. z inicjatywy prof. Shaula Liebermana dla Schocken Institute for Jewish Research Seminary of America in Jerusalem, ponad 2000 listów zakupił od spadkobierców w 1995 r. kolekcjoner Zwi Białostocki⁵.

Pamiętnik rabina Mosze Jerozolimskiego z czasów I wojny światowej stanowi część większej całości notatek, wybór został dokonany przez jego syna Davida Jonę, przepisany z rękopisu i udostępniony Pinchasowi Cytronowi, redaktorowi *Sefer Kielce*⁶. Opublikowany w języku jidysz w niskonakładowej publikacji, pozostawał jednak poza zainteresowaniem polskich historyków. Następnie wnuk rabina Jerozolimskiego Szamaj Dov Jerushalmi udostępnił tekst serwisowi genealogicznemu JewishGen, gdzie został opublikowany w wersji angielskiej w tłumaczeniu Jerrolda Landau w 2008 r.⁷

Treść opublikowanego *Pamiętnika* obejmuje okres od 31 lipca 1914 do 20 kwietnia 1915 r., tj. do czasu wyjazdu rabina z Kielc i przyjazdu do syna Davida Jony do Chorola – niewielkiego sztetla niedaleko Połtawy na Ukrainie, gdzie zmarł w czerwcu 1916 r. w wieku 61 lat⁸.

Przy analizie treści *Pamiętnika* należy pamiętać, że rabin Jerozolimski do wyznaczania dat posługuje się religijnymi terminami wynikającymi z porządku tygodniowego cyklu czytania Tory. W wersji angielskiej pojawiają się w nim również daty kalendarza świeckiego z hebrajskimi nazwami miesięcy kalendarza żydowskiego, przy czym z kontekstu wynika, że są to daty kalendarza juliańskiego, tzw. starego porządku, co w przypisach zaznacza tłumacz. Konfrontacja zapisu *Pamiętnika* ze źródłami polskimi prowadzi do wniosku, że daty niektórych wydarzeń podane w *Pamiętniku* są błędne (różnica wynosi kilka dni). Może to wskazywać, że *Pamiętnik* był pisany nie bezpośrednio

3 I. Alfassi, *Jerusalimski, Moses Nahum ben Benjamin*, w: *Encyclopaedia Judaica*, wyd. II, t. 11, Detroit USA, 2007, s. 241 (w nocie biograficznej błędnie podany jest rok śmierci rabina Jerozolimskiego – 1914 r.).

4 *Polski Słownik Judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, red. Z. Borzumińska i R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 644

5 S. Schaeper, *Rabbinical letters from Eastern Europe – the Moses Nahum Jerusalem Collection*, „Jewish Studies”, published by World Union of Jewish Studies, s. 85–96 internet: <http://www.jstor.org/stable/23382529>, dostęp 1 II 2014.

6 *Sefer Kielce*, Tel Aviv 1957, s. 273–293.

7 Internet, <http://www.jewishgen.org/yizkor/kielce/kiel271.html>, dostęp 2 II 2014 r.

8 Jako miejsce śmierci rabina podawany jest też Chowel, por. K. Urbański R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 67; *Polski Słownik Judaistyczny...*, s. 644. Wydaje się, że to błąd wynikający z transliteracji i tłumaczenia na język angielski nazwy miejscowości w języku jidysz.

w czasie wydarzeń w Kielcach, lecz jakiś czas po nich, bądź też nawet już po przyjeździe rabina Jerozolimskiego do Chorola. Mogą być to różnice wynikające z tłumaczenia na wersję angielską, co trudno obecnie zweryfikować. Dla czytelności tekstu przyjęte przeze mnie w niniejszym tekście datowanie odnosi się do współczesnego kalendarza gregoriańskiego⁹.

Pamiętnik, jak zaznacza autor, „opisuje niewielką część tego, co przeżywałem w dniach kryzysu od dnia 8 miesiąca Av 5674 do czasu, gdy dojechałem do mojego syna w Chorolu 6 Iyar 5675”¹⁰. Rozpoczyna się od informacji o powszechnej mobilizacji i wzmożonym ruchu ludności: wyjeżdżających w sobotę 1 sierpnia z miasta chrześcijan i przyjeżdżających tu w niedzielę 2 sierpnia Żydów, a także o panującym chaosie i strachu przed nieznaną przyszłością. W związku z wyjazdem żołnierzy Żydów na front jest też informacja o przygotowaniu przez rabina listu rozwodowego ze wsteczną datą, umożliwiającego powtórne zamążpójście w przypadku zaginięcia żołnierza na froncie¹¹. 5 sierpnia nastąpiły w Kielcach aresztowania Żydów związane z brakiem drobnej waluty, wobec czego rabin wydał religijny zakaz gromadzenia miedzi i srebra, po którym aresztowanych zwolniono. Dzień później w czasie spotkania z gubernatorem (brak tu nazwiska gubernatora) Jerozolimski rozmawiał o sytuacji ludności żydowskiej. Rabin Kielc notuje, że w nocy z 6 na 7 sierpnia opuścił miasto gubernator Ch. [wł. Walerian] Ligin¹² oraz wszyscy wyżsi i niżsi urzędnicy, co wywołało strach w społeczności żydowskiej. W mieście widać było płonące przed urzędami ogniska, w których palono akta. Z rozkazu władz miał być zniszczony cały zapas alkoholu. Jest również wzmianka o powołaniu milicji obywatelskiej z różnych grup ludności, która miała utrzymywać porządek w mieście aż do czasu przybycia Sokołów, jak pisze Jerozolimski: „polskich oddziałów sprzymierzonych z armią austro-węgierską, które były niebawem spodziewane w mieście pod własną flagą”.

Wkroczenie oddziałów strzeleckich 12 sierpnia 1914 r. nie było dla rabina Jerozolimskiego znaczącym wydarzeniem. Pomija je, ograniczając się tylko do jednego zdania: „Doszło do strzelaniny między sokołami a rosyjską kawalerią”. Szerzej potraktowany jest natomiast opis wydarzeń z 13 sierpnia, kiedy to rosyjskie wojska gen. Nowikowa zaatakowały oddziały strzeleckie w Kielcach. Rabin Jerozolimski pisze: „[...] nadszedł duży oddział **naszej milicji** [podkr. M.M.] i w pobliżu miasta rozegrała się bitwa. Jedna strona miała swoje stanowisko na Karczówce, zaś druga na wzgórzu niedaleko cmentarza żydowskiego. Wiele ofiar padło w mieście. Bitwa trwała jedną godzinę, aż Austriacy zostali odparci”. Ten zapis świadczy, że rabin Jerozolimski, jako poddany cara rosyjskiego, nie identyfikował się z polskimi dążeniami niepodległościowymi, a wkroczenie strzelców do Kielc pozostało dla niego niewiele znaczącym epizodem. O lojalności wobec władz rosyjskich świadczy fakt, że nie odnotował nawet rabunku sklepów

9 Przeliczenia dat z kalendarza żydowskiego w roku 1914 dokonałem wg tabeli: http://calendar.zoznam.sk/jewish_calendar-pl, internet, dostęp 1 II 2014 r.

10 Piątek 31 lipca 1914 – wtorek 20 kwietnia 1915 r.

11 Według prawa żydowskiego kobieta żydowska nie może powtórnie wyjść za mąż. Jest to możliwe tylko w wypadku śmierci męża lub po dokonaniu aktu rozwodu, jeżeli mąż przepadnie bez wieści. Get – list rozwodowy – przygotowywano tradycyjnie przed wyjazdem żołnierzy żydowskich na wojnę, by w razie niemożności stwierdzenia i poświadczenia śmierci żołnierza umożliwić kobiecie powtórne zamążpójście; zob.: *Polski Słownik Judaistyczny...*, s. 52, hasło: Aguna.

12 W. Ligin objął urząd tuż przed wybuchem I wojny światowej; „Gazeta Kielecka” 1914, nr 151 z 6 VII. J. Hładkowa we wtępie do „Inwentarza zespołu akt Rząd Gubernialny Kielecki z lat 1867–1918”, Kielce 1981 (mps w AP Kielce), s. 8, 9, pisze, że Walerian Ligin pełnił obowiązki gubernatora w latach 1915–1918. W literaturze często podaje się, że w 1915 r. ewakuował się z personelem wicegubernator kielecki Orest Kobylecki, pełniący wówczas obowiązki gubernatora; K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, Kraków brw, s. 56.

żydowskich przez kozaków, o czym pisze w swoich wspomnieniach S. Król: „[...] miasto zajęli kozacy. Widziałem jak rabowali sklepy żydowskie. Polscy kupcy zawieszali na okiennicach krzyże lub obrazki religijne i takie sklepy żołnierze na ogół oszczędzali...”¹³. Także Szymon Tadeusz Włoszek w swojej *Kronice* wspomina: „[...] kozacy złupili cukiernię Smolińskiego, zabierając zdobycz nawet z szufladami, sklep zegarmistrza Żyda, sklep z tytoniem, nie mówiąc o sklepach z wędliną”¹⁴.

Jerozolimski odnotowuje fakt, że od wysłannika magistratu dowiedział się, że na Kielce została nałożona kontrybucja w wysokości 105 000 rubli, a czas na dostarczenie pieniędzy wyznaczono na godzinę 17¹⁵. „Całe miasto było w wielkim niebezpieczeństwie, słychać było strach, płacz i lament kobiet i małych dzieci na wszystkich ulicach, aż dreszcz przebiegał przez serce... Z wielkim wysiłkiem, przy pomocy wielu ludzi udało się zapłacić kontrybucję co do grosza, bez żadnej ulgi dla miasta” – pisze, nie zaznaczając skąd pochodziły pieniądze, ani w jaki sposób udało się je zebrać. Rabunek i grabież żydowskich sklepów rabin Jerozolimski nazywa jednak bardzo enigmatycznie słowami: „[...] spokój został zakłócony przez pewien rodzaj naszej milicji”. Dodaje, że szkody zostały oszacowane przez magistrat na 200 000 rubli, a więc musiały być niebagatelne. Jerozolimski wspomina o interwencji podjętej przez niego u proboszcza parafii prawosławnej, dzięki czemu w mieście zapanował spokój. Pisze też o skutecznej interwencji u biskupa Augustyna Łosińskiego (1867–1937), w sytuacji gdy dowiedział się o krążących po Kielcach pogłoskach, że Polacy szykują odwet wobec Żydów: „O zmierzchu poszedłem do biskupa. Biskup razem z asystentami (duchowieństwem) wezwali do zachowania spokoju. Dzięki temu do następnego dnia panował spokój”.

Dla rabina Jerozolimskiego nieszczęściem był odwrót armii rosyjskiej i ponowne wejście strzelców i wojsk austriackich do Kielc w sobotę 22 sierpnia¹⁶: „W dzień szabatu stała się rzecz straszna. Austriacy wkroczyli do miasta. Straszna masakra trwała do sobotniego wieczora. Padło wiele ofiar w wielu miejscach miasta. To było nieludzkie. Kto nie słyszał wystrzałów, kto nie widział tego zamętu, nie widział zniszczenia. Ten zamęt i terror trwał i w niedzielę rano w tak różny sposób, że nie da się tego opisać. W poniedziałek kłamcy próbowali rozpowszechniać pogłoski, prawdopodobnie w porozumieniu z komendantem¹⁷, że w dwie godziny wszystkie kobiety dzieci i mężczyźni mają opuścić miasto. Pogłoska rozeszła się po mieście jak piorun, każdy wiedział co to może oznaczać. Najgorsze było w tych pogłoskach, że było tylko jedno wyjście – opuszczenie miasta. Ten moment został wykorzystany do wywołania niepokojów w wielu miastach Polski. Bóg tylko mógł nam towarzyszyć przy opuszczaniu miasta. Większość mieszkańców zdecydowała się jednak zostać na swoim miejscu”.

Rabin Jerozolimski zauważa, że do Kielc przybyły także wówczas wojska niemieckie i w mieście „były trzy różne flagi”. Zaznacza, że w tym czasie następowały aresztowania wielu Żydów, w tym członków władz gminy żydowskiej, których później

13 S. Król, *Wspomnienia księgarza*, rkps w posiadaniu rodziny, cyt. za: K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, s. 63.

14 Sz.T. Włoszek, *Kronika 1914–1916*, 1919, s. 92.

15 Kontrybucja w wysokości 100 000 rubli została zebrana jeszcze tego samego dnia, w czym pomogła filia Łódzkiego Banku Handlowego. Obciążono nią wszystkich mieszkańców miasta. Dodatkowo gen. Nowikow przyjął łapówkę w wysokości 5000 rubli; zob.: J. Osiecki, S. Wyrzycki, *Legionowym szlakiem. Z dziejów oddziałów Józefa Piłsudskiego na Kielecczyźnie 1914–1915*, Kielce 2008, s. 52.

16 T. Kosiński, *Kampania kielecka oddziałów strzeleckich pod dowództwem Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 r.*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1993, t. 17, s. 123. Wcześniej, w nocy z 19 na 20 sierpnia, wkroczyła do miasta kompania M. Szyszkowskiego w sile 290 ludzi. M. Jerozolimski podaje datę wkroczenia na 22 Av, tj. piątek wieczór, kiedy rozpoczynał się szabat.

17 Nie wiadomo o jaką postać chodzi. Z pewnością nie o nieobecnego w tym czasie w Kielcach J. Piłsudskiego. Komisarzem wojskowym Kielc został mianowany 19 sierpnia Michał Sokolnicki. Zob. J. Osiecki, S. Wyrzycki, *Legionowym szlakiem...*, s. 56.

zwalniano. W *Pamiętniku* pominięta jest zupełnie kwestia patriotycznej postawy społeczeństwa polskiego, werbunek i napływ ochotników do Legionów. Te wydarzenia są dla niego zupełnie nieistotne, co świadczy o tym, że sprawa polskiej niepodległości była mu zupełnie obojętna. Jest to zgodne z opiniami o stosunku Żydów do sprawy legionowej, jaki wynika z ocen uczestników tamtych wydarzeń. Ludności żydowskiej Kielc zarzucano brak współpracy z polską władzą, spodziewano się jednak, że Żydzi poprą sprawę polską. W „Dzienniku Urzędowym Komisariatu Wojska Polskiego” czytamy m.in.: „Jako jedno z najtrudniejszych bezsprzecznie zadań staje dziś przed nami kwestia żydowska. W Galicji zbudzili się obywatele polscy wyznania mojżeszowego [...]. Na ogół ma się wrażenie, że nasi Żydzi traktują sprawę wyzwolenia kraju z zupełną obojętnością. Odnosi się to przede wszystkim do Żydów w Królestwie [...]”¹⁸. W numerze 6 „Dziennika Urzędowego” M. Sokolnicki zwrócił się również do społeczności żydowskiej Kielc o dobrowolne opodatkowanie się, licząc, że może z tego źródła napłynąć 30 000 rubli. Tymczasem kielecka gmina była w stanie zaoferować tylko 2000 rubli¹⁹.

W wyniku nacisków Żydzi zobowiązali się wpłacić na Skarb Narodowy 20 000 rubli pod warunkiem, że podobną sumę wpłacą Polacy, jednak do czasu opuszczenia przez Strzelców Kielc (10 września) sumy tej nie udało się ściągnąć²⁰. Nie dały też rezultatu apele i werbunek do oddziałów wojskowych. Wśród 945 ochotników, którzy w sierpniu i wrześniu wstąpili do Legionów było z pewnością kilku Żydów z Kielc. Byli to Herszlik Feinkuch, Henryk Pfeffer, Dawid Hendelsman²¹.

Rezerwa wobec Strzelców i sprawy polskiej nie była zaskoczeniem. Józef Piłsudski pisał o kielczanach: „Ludność składała się z Żydów i Polaków – nacji wypędzających z głowy wszystko, co pachnie wojną, a zatem ludzi niezwykle łatwowiernych i poddających się strachowi”²². Także w ogólnie znanych wspomnieniach Strzelców opisywana jest rezerwa wobec sprawy polskiej biskupa Łosińskiego, a także reprezentantów prorosyjskiej frakcji obywateli miasta, z posłem Wiktorem Jarońskim na czele, który przemawiając na posiedzeniu Dumy 8 sierpnia 1914 r. w imieniu Koła Polskiego, wyraził solidarność narodu polskiego z Rosją walczącą z „germanizmem”. Oświadczenie Jarońskiego było znane w Kielcach już 11 sierpnia i wywołało zresztą niezadowolenie, jako zbyt lojalne²³. Zachowawczy stosunek większości mieszkańców miasta do Strzelców wynikał także z obawy co do przebiegu działań wojennych, zwłaszcza wobec pojawiających się wciąż informacji o ofensywie wojsk rosyjskich.

10 września 1914 r. 1 Pułk Piechoty Legionów wycofał się z Kielc. Odwrót wojska wywołał znaczne zaniepokojenie wśród tych, którzy zaangażowali się w sprawę legionową. Z obawy przed zemstą Rosjan część zdecydowała się na ewakuację z wojskiem²⁴. Legionista Roman Starzyński zanotował: „[...] rano wyszedłem na miasto po gazety i przechodząc przez ulicę zauważyłem jak Żydzi z pośpiechem zrywają płótna, którymi zasłonięto rosyjskie napisy na szyldach. W Kielcach od kilku dni panował już popłoch, który teraz przeszedł w panikę. Sklepy to zamykają, to otwierają. Towary pochowane, dostać nic nie można, koron austriackich już nie chcą przyjmować. Inteligencji prawie

18 „Dziennik Urzędowy Komisariatu Wojsk Polskich w Kielcach” 1914, nr 3.

19 T. Pelczarski, *Komisariaty Wojskowe Rządu Narodowego w Królestwie Polskim 6 VIII–5 IX 1914 r.*, Warszawa 1939, s. 144.

20 K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, s. 65.

21 M. Gałęzowski, *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, Warszawa 2010. Autor wymienia również nazwiska kilku legionistów Żydów pochodzących z okolic Kielc.

22 J. Piłsudski, *Moje pierwsze boje*, Łódź 1988, s. 30.

23 Sz.T. Włoszek, *Kronika 1914–1916*, s. 91.

24 U. Oettingen, *1 Pułk Piechoty Legionów Polskich w Kielcach 19 sierpnia–10 września 1914 roku*, w: *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*, red. U. Oettingen, Kielce 2004, s. 11–36.

nie widać, wszyscy, którzy zaangażowali się w akcji legionowej, na gwałt wyjeżdżają”²⁵. Ta uwaga świadczy o tym, że zarządzenie polskich władz o usunięciu rosyjskich napisów potraktowano jako tymczasowe, nie likwidując rosyjskich szyldów na stałe.

W piątek 11 września rano do Kielc wkroczyły wojska rosyjskie. Rabin Nachum Jerozolimski odnotowuje, że „tego samego dnia Sokoły zabili po drodze dwóch Żydów, którzy trafili się przypadkiem. Powiesili ich w lesie w pobliżu wsi Pętkowice [chodzi być może o Posłowice – przyp. M.M.]. Dowiedziałem się o tym w piątek wieczorem w czasie modlitwy”. Ta sprawa spowodowała wiele komentarzy w mieście. Przychylny stosunek Żydów do Rosjan musiał wywołać reakcję Polaków, skoro Jerozolimski odnotowuje, że księża starali się uspokoić wzburzenie tłumu. Problemem było polecenie wojskowych władz rosyjskich, że w sobotę muszą być otwarte wszystkie żydowskie sklepy. Na ewidentne złamanie reguł szabatu musiał wyrazić zgodę rabin.

W czwartek 17 września przyjechał pociągiem do Kielc gubernator i wyżsi urzędnicy. W *Pamiętniku* rabina Jerozolimskiego jest to wydarzenie znaczące: „[...] spotkał się z Żydami na stacji, powitany okrzykami «hura». Gubernator wyciągnął do mnie rękę i podziękował żydowskiej społeczności za powitanie. Miasto na dwa dni Rosh Ha Szana stało się spokojniejsze, tylko w sklepach było nieco zamieszania²⁶. We wrześniu 23 gubernator z urzędnikami odjechał pociągiem i znów strach padł na Kielcer”²⁷.

Evakuacja Rosjan wywołała w żydowskim społeczeństwie strach. Jerozolimski pisze: „W niedzielną noc padł na Żydów strach, bo ogłoszono, że w poniedziałek przyjedzie specjalny pociąg i musimy opuścić Kielce. Nie sposób jest opisać, co się działo tej nocy w Kielcach. Nawet szef policji rozesłał zawiadomienie, że nie można wierzyć pogłoskom, że połowa ludności będzie musiała opuścić w poniedziałek miasto”.

Jak zauważa K. Urbański, w okresie między wrześniem a listopadem 1914 r. Kielce kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk. Każda zmiana sytuacji wywoływała niepokój. Najgorzej w pamięci Żydów zapisali się Prusacy, którzy nałożyli na miasto kontrybucję 15 000 rubli, ale również spalili zapasy węgla i bezwzględnie rabowali żywność, a nawet rzeczy osobiste²⁸. Rabin Jerozolimski tak opisuje wkroczenie Niemców do Kielc: „We wtorek, w przeddzień Jom Kipur²⁹ usłyszeliśmy odgłosy wystrzałów armatnich, co zatrzwożyło społeczność miasta. Później dowiedzieliśmy się, że wysadzono linię kolejową. [...] W nocy w okolicy Kielc było widać pożary w okolicznych wioskach. Noc spędziliśmy na modlitwie w strachu i grozie. W Jom Kipur rozgorzała straszna bitwa. W czasie modlitwy słychać było odgłosy artylerii. Około 11 Niemcy zaatakowali Kielce. Swoje ciężkie działa umieścili koło synagogi na Warszawskiej. Wojska rosyjskie wycofały się z miasta w pośpiechu. Zakończyliśmy modlitwy w synagodze o 13. Wokół mnie był tłum i modliliśmy się cały dzień. Przecz cały dzień słychać było strzały...”.

Także Niemcy po wejściu do miasta wydali rozkaz otwarcia wszystkich sklepów: „W ciągu dnia niemiecki komendant wydał polecenie, że wszystkie sklepy muszą być otwarte, a żydowscy piekarze muszą dostarczyć chleb dla niemieckiego wojska. W czasie Neila komendant niemiecki zwołał do magistratu wszystkich rzeźników i szochetów. W nocy do Kielc weszła brygada Niemców, których musieli utrzymać wszyscy mieszkańcy Kielc. [...] W sobotę przed Sukot zostałem wezwany do komendanta, który oczekiwał zapewnienia, że żydowscy piekarze rozpoczną wkrótce wypiek chleba”.

25 R. Starzyński, *Cztery lata wojny w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914–1918*, Warszawa 1937, s. 73, 74.

26 Rosh ha Szana – żydowski Nowy Rok przypadał w 1914 r. na poniedziałek 21 września – pierwszy dzień miesiąca Tiszri.

27 Kielcer w języku jidysz oznacza mieszkańców Kielc.

28 K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, s. 65.

29 Jom Kipur – Dzień Pojednania, przypadał w 1914 r. na środę 30 września – dziesiąty dzień miesiąca Tiszri.

Niemiecko-austriacka okupacja miasta spowodowała znaczne pogorszenie sytuacji Żydów, narażonych na szykany. Podejrzewano ich o szpiegostwo na rzecz Rosjan, co miało także tragiczne konsekwencje. W *Pamiętniku* rabin Jerozolimski zanotował: „W tym czasie żołnierze niemiecko-austriaccy wymyślali różne oszczerstwa, o których trudno tu pisać. Jeżeli o mnie chodzi, to myślę, że chcą mieć wpływ na ludzi. W tym czasie znacząca część Polaków, naszych wrogów [w wersji angielskiej *our blood enemy* – M.M.], pomagała w utrudnianiu sytuacji Żydów. Na przykład, ktoś przyniósł straszną wiadomość o wydarzeniach w Staszowie, które każdy zna. W Jom Kipur 11 pobożnych Żydów modliło się niedaleko miasta. W tym czasie ktoś podpalił dom, co wzięto za zdradę, że to było umyślne zdradzieckie działanie. Wszystkie próby mówienia, że Żydzi są niewinni nic nie dały. W dzień święty w czasie Neila zostali zabrani na rozstrzelanie. Dziesięciu zastrzelono, a przewodzący modłom został powieszony. Nie da się opisać wszystkich oszczerstw i pomówień, które miały w tym czasie miejsce w Polsce, a szczególnie na Kielecczyźnie”.

Mosze Jerozolimski podaje również inne przykłady represji wobec Żydów. Za szpiegostwo zostali m.in. aresztowani w Kielcach ojciec i syn Kaufmanowie oraz N. Wachsberg, których uwolniono dopiero po wielu staraniach. Pomówiony o szpiegostwo felczer Singerman został zabrany do magistratu i zamordowany. Rabin kielecki skutecznie interweniował, gdy Austriacy chcieli dokonać autopsji zwłok (czego zabrania prawo żydowskie). Wspomina również o aresztowaniu dwóch Żydów w Chęcinach za znalezione w sklepach materiały wybuchowe. Sprawa wydała się po eksplozji w jednym ze sklepów, w wyniku której ranne zostały dwie osoby, w tym jego właściciel. Po interwencjach, obu kupców zwolniono po zapłaceniu grzywny. Podobnie jak Niemcy, również Austriacy żądali otwierania żydowskich sklepów w soboty: „Austriacki żandarm przyszedł do mnie, by utworzone zostały żydowskie sklepy, a jeśli nie to zacznie strzelać. Minjan nie zakończył czytać Tory, położył zwój na stole i szybko wszyscy pobiegli, by mieć pewność, że ich sklepy zostaną natychmiast otwarte”.

Rabin Jerozolimski opisuje także odwrót Austriaków: „[...] podpalili stację kolejową i pobliskie budynki. Miasto było rozświetlone jak w dzień. Most i herbaska linia kolejowa zostały wysadzone dynamitem. Drugi most i budynki wokół dworca były także zagrożone i tylko cud je uratował. Trudno nawet pisać o zamieszaniu, jakie było tego dnia”.

Wobec represji ze strony Niemców i Austriaków oraz niepewności sytuacji militarnej kolejne powroty armii rosyjskiej żydowska ludność Kielc przyjmowała z zadowoleniem. Rabin Jerozolimski odnotowuje: „[...] weszły rosyjskie wojska z pieśnią zwycięstwa. W synagodze zostało odprawione nabożeństwo na znak zwycięstwa”. Radość z wkroczenia Rosjan do miasta była nieklamana. Sytuację tę i postawę społeczności tak opisano w „Gazecie Kieleckiej”: „W rynku pełno już ruchu, zamieszania i gwaru. Żydzi zapobiegliwie rozstawili skrzętnie wzdłuż chodników stoły z posiłkiem wszelkim [...]”³⁰.

Sprzyjająca postawa Żydów wobec Rosjan nie uchroniła ich jednak od szykan. *Pamiętnik* rabina Jerozolimskiego zawiera np. opisy skazania i egzekucji kupców żydowskich oskarżanych o szpiegostwo. Rabin zauważa, że było to także skutkiem antysemickich postaw, fałszywych świadectw i oszczerstw ze strony Polaków – „przez całe życie naszych wrogów”. Píše o represjach wobec Żydów w Suchedniowie, Łopusznie i Bodzentynie, i skazaniu na karę śmierci rabina Stopnicy (kara nie została wykonana), a nawet o aresztowaniu jego samego za niesubordynację kupców żydowskich, którzy sprzedawali żołnierzom alkohol. W wyniku aresztowania rabin nałożył religijny zakaz sprzedaży alkoholu oraz nakaz informowania władz o takich faktach.

30 SFK, *Dni wojny w Kielcach*, „Gazeta Kielecka” 1917, nr 16.

Traumatycznym wydarzeniem dla rabina Jerozolimskiego był przymus uczestniczenia w egzekucji skazanych na śmierć więźniów kieleckiego więzienia. Jerozolimski podaje, iż więzienie znajdowało się przy ul. Czystej (dziś Paderewskiego), choć było oddalone od tej ulicy. Może to świadczyć o tym, że w latach I wojny światowej i wcześniej tak lokalizowano siedzibę więzienia w Kielcach. W więzieniu Jerozolimski zobaczył dużą szubienicę. Uczestniczył w egzekucji Jakova Hechermana z Kielc i Szmuela Mosze Austriana z Radomia.

Kieleccy Żydzi podlegali także innym represjom: byli aresztowani, skazywani na kary więzienia, a także na zsyłkę. Jerozolimski pisze o wysłaniu do Witebska m.in. Mosze Kahna i Szarogrodiera.

W styczniu 1915 r. rabin Jerozolimski uczestniczył w egzekucji Efraima Szwarcza z Sosnowca, który miał być rozstrzelany za zakładem Zagajskiego (Wietrznia). Ponieważ była to sobota i rabin z powodów religijnych nie mógł podróżować, na miejsce egzekucji udał się pieszo. Informacja o wyroku ukazała się na obwieszczeniach w mieście. Rozstrzelany został także m.in. Reuven Licht z Hodla. W kwietniu 1915 r. również za miastem zostali rozstrzelani Fiszle Bleicher i Abraham Gincberg z Miechowa, który przed śmiercią wyznał rabinowi, że naprawdę nazywa się Westman i pochodzi z Tomaszowa.

Miasto w opisie rabina Jerozolimskiego pełne było uchodźców przybywających z całej okolicy oraz rannych żołnierzy. Dla rannych żołnierzy Żydów w październiku 1914 r. komitet żydowski otworzył dwie herbaciarnie – jedną przy ul. Krakowskiej, drugą przy Ruskiej (ob. Sienkiewicza) w pobliżu dworca kolejowego. Były to miejsca, gdzie najpierw ranni żołnierze, a potem i cywilni uchodźcy, mogli otrzymać nie tylko posiłek, ale w których także opatrywano im rany i wymieniano bieliznę. Jerozolimski wspomina o zatwierdzeniu przez gubernatora żydowskiego dobroczynnego komitetu obywatelskiego, który mógł oficjalnie działać na rzecz rannych żołnierzy. Uzupełnia to informacje o działalności w Kielcach polskiego Komitetu Obywatelskiego, działającego na rzecz ofiar wojny³¹. Problem organizowania pomocy dla uchodźców był jednym z najważniejszych zadań społeczności żydowskiej, bo jak pisze Jerozolimski w mieście przebywało wówczas około 3000 uchodźców cywilnych i kilkuset rannych Żydów, których leczono również w kieleckim szpitalu żydowskim. W tym celu gubernator zezwolił na zwiększenie zatrudnienia żydowskich pielęgniarek. Darowizny na cele dobroczynne ze strony kieleckich Żydów oraz zapomogi urzędu gubernialnego nie wystarczały, wobec czego rabin zwrócił się z apelem o pomoc do społeczności innych miast. Ta pomoc, bardzo znacząca, wkrótce zaczęła napływać do Kielc z dużych miast rosyjskich, a nawet ze Szwajcarii. Pierwszy tysiąc rubli na pomoc dla rannych nadszedł z Piotrogradu. Następnie z Piotrogradu napłynęło jeszcze 15 800 rubli, z Warszawy 4000 rubli, z Połtawy, Wilna, Permu, Jekaterynosławia i innych miast 2150 rubli. Mieszkańcy Kielc ofiarowali 1521 rubli.

Kielce w opisie rabina Jerozolimskiego były miastem niespokojnym, przez które przetaczała się wojna. Powodowało to wielkie napięcie, różnego rodzaju sytuacje konfliktowe, wzajemne oskarżenia. Jerozolimski wspomina też o bombardowaniu miasta 1 stycznia 1915 r. kiedy to bomba spadła w pobliżu pałacu gubernatora.

Wstrząsem dla kieleckiego rabina było wyznaczenie przez władze rosyjskie zakładników, którzy zostali aresztowani. W Kielcach byli nimi: Henryk Nowak, Alter Mauerberger i M. Feurster. Przywieziono też do miasta zakładników z innych miast guberni, a następnie zostali oni deportowani do Rosji, np. rabin Graubard ze Staszowa został zesłany do Czernichowa. Równocześnie zaczęto usuwać z miasta przybyszów z innych

31 M. Przeniosło, *Komitet Obywatelski Miasta Kielc*, w: *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*, red. U. Oettingen, Kielce 2004.

guberni. Było to spowodowane nie tylko działaniami wojennymi, ale i obawą przed wybuchem epidemii, bowiem warunki sanitarne w Kielcach były fatalne.

Mimo że Jerozolimski wielokrotnie pisze o represjach Rosjan wobec żydowskiej społeczności Kielc, nie zmieniało to jednak jej ogólnego stosunku do Rosjan. W końcowej części tekstu jego pamiętnika znajdują się znamienne słowa, świadczące o konsekwentnie prorosyjskiej postawie kieleckich Żydów: „Kto wie więcej niż ja o tym, jak Żydzi są wierni władzy i modlą się o jej powodzenie! Nawet w czasie, gdy Niemcy i Austro-Węgrzy nas najechali, i kiedy nie byliśmy wolni, tak byśmy swobodnie mogli się zbierać w synagogach – wielu Żydów zbierało się w moim małym domu modlitwy, by recytować fragmenty Psalmów w intencji rządu. Recytowano specjalną modlitwę i modlono się z głębi serca o dobrobyt dla cara i jego rodziny, i o dobro ojczyzny. Modliliśmy się, by rosyjska armia wróciła z pola bitwy z wiankiem zwycięstwa. Każdy szabat i święto modliliśmy się za pomyślność reżimu, jak wymaga tego Tora”³². Taka postawa rodziła oczywiście negatywne reakcje społeczeństwa polskiego.

Analizując materiał zawarty w *Pamiętniku*, trzeba pamiętać, że rabin Jerozolimski należał do grona znaczących rabinów w Rosji, był związany ze strukturą władzy funkcją generalnego inspektora szkół żydowskich w Rosji. Był rabinem ortodoksyjnym, a więc reprezentantem grupy, dla której naczelnym zadaniem do wypełnienia była troska o zachowanie żydowskiego życia w tradycyjnej, religijnej formie. Wobec współczesnych zagrożeń, głównie syjonizmu i laicyzacji, ortodoksja decydowała się na zachowania gwarantujące żydowskiej społeczności przetrwanie. Takie motywacje są także widoczne w jego notatkach, gdy sprawy religijne stawia zdecydowanie wyżej od bieżącej sytuacji materialnej, społecznej czy politycznej, które są pomijane lub traktowane marginalnie. Z takiej postawy wynikał także stosunek rabina Jerozolimskiego i religijnej części żydowskiej społeczności Kielc do strzelców Piłsudskiego i sprawy polskiej niepodległości w pierwszych miesiącach wojny światowej. Obraz miasta i stosunków panujących w Kielcach w pierwszych miesiącach wojny przekazany przez rabina Jerozolimskiego jest dla Polaków nieprzychylny. Wyjeżdżając z Kielc do syna, rabin Jerozolimski zaznacza jednak, że był żegnany z szacunkiem przez czołowych kielczan, z prezydentem miasta na czele. Z jego zapisów wynika także, że wyjeżdżał dobrowolnie, nie jest prawdą, że wyjechał z nakazu władz rosyjskich³³.

Pozytywny stosunek Żydów do Rosjan w czasie I wojny światowej oraz brak zainteresowania z ich strony sprawą polskiej niepodległości, wyraźnie widoczne we wspomnieniach rabina Jerozolimskiego, skutkowały utrwaleniem wrogich wobec Żydów postaw części społeczeństwa polskiego także w późniejszym okresie. Napięte stosunki polsko-żydowskie znalazły swój wyraz m.in. w antyżydowskich zajściach, jakie miały miejsce w Kielcach 11 listopada 1918 r.³⁴

32 W żydowskiej tradycji wznosi się modlitwy za dobro kraju, w którym się żyje. Wynika to z Księgi Jeremiasza: gdy wygnańcy w Babilonie zwrócili się o poradę do proroka, jak należy postępować w warunkach życia w diasporze, Jeremiasz doradził im, by modlili się za pomyślność kraju, w którym się znajdują.

33 Zob. hasło: *Jerozolimski Mojżesz Nachum*, w: *Polski Słownik Judaistyczny...*, s. 676.

34 Zob. hasło: *Pogrom 11.11.1918*, w: *Słownik historii kieleckich Żydów...*, s. 105.

Marek Maciągowski (Centre of the Patriotic and Civil Thought in Kielce) Kielce in Memories of Mosze Nachum Jerozolimski

Diary from the Times of World War I by Kielce rabbi Mosze Nachum Jerozolimski (1855 – 1916), covering the period from 31 July 1915 to 20 April 1915, is a unique and little known source for the history of Kielce. The diary depicts the city in the first months of World War I, events that took place in Kielce at that time as well as a complicated situation of Jews uncertain of their fate in the face of a changing political and military situation. The diary speaks directly of the attitude of Kielce Jewish community towards the movement for independence as well as describes relations between Kielce inhabitants, Poles and Jews, and the representatives of authorities, Russians, Austrians and Germans. It makes it possible to assess the attitude of religious Jews towards the Polish fight for independence and their conservative attitude towards the ongoing events.

Key words: World War I, Kielce, rabbi Mosze Nachum Jerozolimski, riflemen's movement